

Gałęzie w sadach: co robić po obcięciu?

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 22 marca 2016



Przedwiośnie jest ostatnim momentem, kiedy w sadach można jeszcze przycinać gałęzie. Po skończonej pracy pozostaje pytanie, co z nimi zrobić?

Obciętymi gałęziami należy zająć się jak najszybciej. Zbliża się moment kolejnych prac, w tym nawożenia, a zalegające pozostałości mogą stanowić poważne utrudnienie w dalszej pracy. Przede wszystkim, [jak już pisaliśmy](#), **trzeba nad nimi zapanować**.



Foto: AgroFoto.pl, seblis0

– Z czasem w sadach pojawią się też **szkodniki**. Usuwamy przecież nie tylko stare i wysuszone gałęzie, ale i chore. To one stanowią **realne niebezpieczeństwo dla naszych sadów**, dlatego gałęziami należy zająć się jak najszybciej – mówi Leszek Zawodni, główny specjalista ds. produkcji sadowniczej z Zakładu Doświadczalnego [Uniwersytetu Przyrodniczego](#) w Poznaniu.

Specjaliści podkreślają, że rozkładające się resztki gałęzi cały czas pracują, przez co mogą być ogniskiem przyszłych chorób. Potwierdza to pan Grzegorz, sadownik z woj. kujawsko-pomorskiego: – **Kiedy tylko rozdrabnialiśmy, mieliśmy znacznie więcej raków i innych chorób kory**. Teraz już tylko zbieramy i palimy. Przy okazji idzie z dymem sporo przedziorka i mszycy.

Uszkodzenia kory podczas zabiegów w sadach są bardzo częste. Wystarczy, że spod maszyny wyskoczy kawałek gałęzi i uderzy w drzewo. Przed tego typu niebezpieczeństwem można jednak próbować się bronić.

Można oczywiście rozdrobnione gałęzie przeznaczyć na kompost.

Sławomir Łuczak, sadownik spod Góry Kalwarii

– **Często wina leży po stronie maszyny**. Co prawda wszystkie mają osłony, ale nie każda wystarczające. Decydując się na zakup rębaka, zwracajmy uwagę, jak jest skonstruowany – podpowiada Sławomir Łuczak, sadownik spod Góry Kalwarii.

Nie można również zapomnieć, że rozdrobnione gałęzie są też ważnym źródłem **próchnicy** w glebie. Poza tym mogą mieć one jeszcze jedną funkcję:

Większe, pocięte gałęzie, doskonale sprawdzają się jako opał. Nie dość, że będziemy mieli ciepło, to jeszcze uzyskamy je w ekologiczny sposób.

Sławomir Łuczak, sadownik spod Góry Kalwarii

– Z patyków powstała u mnie masa, która wzmacnia kołnierze i zauważyłem, że tak ich nie rozjeżdżam – mówi pan Marek z woj. wielkopolskiego.

Mimo wszystko specjaliści doradzają, by **jeśli to możliwe, zebrać wszystkie gałęzie**. Popularną metodą jest, po wcześniejszym pocięciu, ich spalenie. Można jednak zrobić z nimi coś więcej.

*– Można oczywiście rozdrobnione gałęzie przeznaczyć na kompost. Na podstawie własnych doświadczeń mogę jednak powiedzieć, że większe, pocięte gałęzie, doskonale sprawdzają się jako opał. Mam tu szczególnie na myśli **jabłonie**. Nie dość, że będziemy mieli ciepło, to jeszcze uzyskamy je w ekologiczny sposób – podsumowuje Sławomir Łuczak.*